

# Tadeusz Kamiński

---

## "Mensch von Anfang an. Fragen der Gentechnologie und der Bioethik", Clemens Breuer, Köln 1995 : [recenzja]

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 13, 333-334

---

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Clemens Breuer, *Mensch von Anfang an. Fragen der Gentechnologie und der Bioethik*, Köln 1995, ss. 16.

Jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii naukowych ostatnich lat jest problem etycznych granic postępu w dziedzinie medycyny. Wiele sporów wzbudzają propozycje eksperymentów, w których tzw. dobro nauki stawiane jest ponad dobrem osoby ludzkiej. Głośna była w roku 1996 sprawa zniszczenia w Wielkiej Brytanii ludzkich embrionów, uznanych za *nieprzydatne do dalszych prac naukowych*. Dyskusje na tym polu dotyczą także wszelkich manipulacji genetycznych, diagnostyki prenatalnej i oczywiście prawnego zakazu aborcji. Tymi właśnie, istotnymi z etycznego punktu widzenia zagadnieniami zajął się w swym opracowaniu Clemens Breuer z katedry teologii moralnej Uniwersytetu w Augsburgu. Tekst ukazał się w 225 zeszytzie z serii „Kirche und Gesellschaft”, firmowanej przez Katholische Sozialwissenschaftliche Zentralstelle Mönchengladbach.

Ważnym impulsem do powstania tej publikacji było pojawienie się w roku 1994 projektu *konwencji bioetycznej* Rady Europy. Został on wprawdzie odrzucony, ale niektóre zaproponowane w nim rozwiązania i argumenty częstokroć powracają w dyskusjach. Tak jest np. ze sprawą podejmowania działań medycznych wobec osób niezdolnych do samodzielnego wyrażenia swej zgody lub swego sprzeciwu. Zwolenników ma także koncepcja, aby wykrycie nieprawidłowości rozwojowych płodu było *usprawiedliwieniem* jego spędzenia. Autor omawianego artykułu podkreśla przeto absolutną konieczność uwzględniania podstawowych norm moralnych przy uchwalaniu przepisów, regulujących obszar bioetyki i technologii genetycznej. U podstaw tych rozstrzygnięć tkwi obowiązek poszanowania godności każdego człowieka. Odnosząc to do problemu początku życia ludzkiego C. Breuer przypomina wypowiedź Federalnego Sądu Konstytucyjnego z roku 1974, który stwierdził, iż „tkwiące w ludzkim bycie od samego początku potencjalne zdolności (możliwości) wystarczają, aby uzasadnić mówienie o godności człowieka”. Godność człowieka jest bowiem jakością właściwą wszelkiemu ludzkiemu życiu i dlatego ochronie godności podporządkować trzeba także cały proces rozwoju człowieka jeszcze w jego fazie embrionalnej. Przekonującym argumentem za ochroną życia poczętego pozostaje dla autora stwierdzenie, że „wkrótce po połączeniu komórki jajowej i plemnika uruchomiony zostaje spontaniczny proces, w którym następuje jakościowy przeskok od jedynie biologicznego do osobowego życia człowieka”.

Konieczność ochrony życia od momentu poczęcia nie dla wszystkich jest jednak oczywista, mimo wagi przytoczonych argumentów. W omawianym tekście znajdujemy więc polemikę z poglądami australijskiego filozofa moralności Petera Singera. Twierdzi on między innymi, że o wartości danego życia decyduje stan zdrowia lub pewne właściwości organizmu. Wobec tego rodzaju poglądów potrzebne jest więc ciągle wskazywanie na szczególną wartość życia ludzkiego, na jego godność i nienaruszalność w każdej fazie. I oczywiście na jego poza-biologiczny wymiar.

Kolejnym problemem, jakim zajmuje się w swym artykule C. Breuer, są diagnostyczne i terapeutyczne metody technologii genetycznej. Jako kryteria etycznej dopuszczalności diagnostyki prenatalnej wymienia się: chęć uspokojenia rodziców w kwestii stanu zdrowia ich nienarodzonego jeszcze dziecka, odsunięcie lęków matki związanych z możliwością wystąpienia powikłań, przygotowanie rodziców na trud przyjęcia dziecka chorego lub niepełnosprawnego i umożliwienie rozpoczęcia terapii w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości. Chociaż diagnostyczne

metody wywołują na ogół oddźwięk pozytywny, to jednak w praktyce okazuje się, że przy niekorzystnym wyniku badań podejmowana jest decyzja o aborcji. Efekt końcowy różni się zatem ze szczytnymi założeniami tych działań. Zdaniem autora opracowania trzeba również pamiętać o tym, że wciąż jeszcze możliwości diagnozy znacznie przekraczają możliwości leczenia. Tak więc diagnostyka prenatalna stoi nierzadko u podstaw późniejszej aborcji z *przyczyn genetycznych*. Trudnym i kontrowersyjnym problemem są również analizy genetyczne po urodzeniu. Istnieje bowiem niebezpieczeństwo, że wyniki tychże analiz wykorzystywane będą przez pracodawców w celu określenia *przydatności* danego pracownika lub przez towarzyszących ubezpieczeniów w celu określenia ryzyka, związanego z ubezpieczeniem danego klienta.

Wśród metod terapii w genetyce wyróżnić można terapię somatyczną i terapię embrionu. Założeniem jest, że dokona się *wymiany* określonego nieprawidłowego genu na zdrowy. Niebezpieczeństwo terapii somatycznej polega na tym, że z prób naprawienia jakiegoś defektu genetycznego przerodzić się ona może w działania mające na celu *ulepszanie* natury. Groźba jest tym bardziej realna, że istnieje wiele osób, które gotowe są poświęcić duże pieniądze dla realizacji swych kaprysów. Wykonywanie tego rodzaju zabiegów na embrionach jest jeszcze niemożliwe technicznie, ale – zdaniem C. Breuera – nawet gdy stanie się możliwe, to z etycznego punktu widzenia należy je i tak bezwzględnie odrzucić. Nie jest ono bowiem leczeniem istniejącej już osoby ludzkiej, ale manipulowaniem jej tożsamością. Ingerencja w rozwój embrionu stanowi otwarcie drzwi dla *eugeniki*.

W dziedzinie technologii genetycznej dzieje się wiele rzeczy, świadczących o rozejściu się etyki i nauki. Jak stwierdza autor omawianego tekstu, wielu badaczy usprawiedliwia swe działania *wysokiej rangi celami naukowymi i – jeśli trzeba – mogą oni o tym przekonać gremia opiniodawcze*. Dziwne jest też, że dąży się do postępu w genetyce i w ogóle w biotechnologii, podczas gdy wielu ludzi nie ma zaspokojonych nawet elementarnych potrzeb w przypadku choroby. Wolność badawcza tam znajduje swe granice, gdzie dotyka ona dobra najwyższego. Tak więc na gruncie chrześcijańskiej wizji człowieka używanie technologii genetycznej dopuszczalne jest tylko w bardzo ograniczonym zakresie. Nie wolno przy tym naruszać integralności, tożsamości, i kontyngencji osoby ludzkiej. Pluralizm nie jest możliwy w odniesieniu do wartości podstawowych, jeśli więc pozwolimy na niczym nieograniczony rozwój technologii genetycznej, to konsekwencją może być, wg Breuera, *zniszczenie godności człowieka pod sztandarami człowieczeństwa*.

Opracowanie autorstwa augsburgskiego teologa, mimo iż niezbyt obszerne, stanowi wyraźną i jednoznaczną odpowiedź na dylematy technologii genetycznej z chrześcijańskiego punktu widzenia. Jest to zarazem punkt widzenia jak najbardziej ogólnoludzki, gdyż u podstaw rozstrzygnięć stawia godność każdego człowieka i jego niezbywalne prawo do życia.

Tadeusz Kamiński

*Jerzy Gocko, Ekonomia a moralność. Poszukiwania teologicznomoralne*, Lublin 1996, ss. 397.

Misją, czyli podstawową drogą Kościoła, jest człowiek jako osoba. Nie jest on istotą wyizolowaną, ale tkwiącą, funkcjonującą i działającą w określonej rzeczywistości polityczno-społeczno-gospodarczo-kulturowej. Ta rzeczywistość stanowi nieodzowny kontekst życia i działania człowieka. Jeśli zatem misją Kościoła jest służba zbawieniu człowieka, to Kościół wierny temu posłannictwu nie może być obojętny na kontekst życia i działania człowieka. Tu też znajduje swoje uzasadnienie potrzeba wypowiedzania się Kościoła na szeroko rozumiane sprawy społeczno-gospodarcze, przy czym nie chodzi o prowadzenie gospodarki, kierowanie sprawami życia społecznego, zajmowanie się działalnością polityczną, ale o dobro człowieka, któremu owa